

USA zaatakowały Iran. Dlaczego prą do globalnego konfliktu?

23 czerwca 2025

Gdy w ubiegłym roku opublikowałam ostrzegawczy artykuł „Jak polscy patrioci nabrali się na Donalda Trumpa”, spadła na mnie fala hejtu. Moi rodacy – zaślepieni mitologią „rycerza na białym koniu” – nie chcieli słyszeć nic, co burzyło ich wygodny obraz świata. Woleli wierzyć w bajki: że Trump zakończy wojnę na Ukrainie (nie zakończył), że reprezentuje tradycyjne wartości (mimo że miał kilka żon, liczne zdrady i poważne skandale na koncie), że postawił się WHO (podczas gdy to za jego kadencji USA pogrążyły się w pandemicznym zamordyzmie), itd., itp.

Wielu Polaków cierpi na swoisty syndrom sztokholmski – nawet wtedy, gdy Trump podpisał antypolską ustawę 447, usiłowano go usprawiedliwiać i wybielać. Tymczasem od zawsze miał Polaków w głębokim poważaniu.

Donald Trump nigdy nie służył Amerykanom – jego lojalność od początku była skierowana ku syjonistom. Celem jego mocodawców jest odbudowa Świątyni Jerozolimskiej i realizacja projektu Wielkiego Izraela. Trump był i pozostaje ich narzędziem – to właśnie dlatego został wyniesiony do władzy.

Symbolika monety

Na ilustracji: Moneta Świątynna Trump–Cyrus (Trump–Cyrus Temple Coin), wydana przez żydowskie kręgi. Ma ona upamiętniać rzekomą „boską orkiestrację” wydarzeń historycznych i współczesnych, które – według tej narracji – wpisują się w „proroczą wizję odkupienia Jerozolimy”. Moneta przedstawia Donalda Trumpa obok Cyrusa Wielkiego – władcy starożytnej

Persji – a także odnosi się do Deklaracji Balfoura i deklaracji Trumpa z 2017 roku. Wizerunki Świątyni i Menory podkreślają ideologiczną symbolikę „woli Bożej” i wybrania przywódców do realizacji planów wobec Świętego Miasta.



Dla wyjaśnienia warto przypomnieć, że w starożytności Cyrus pozwolił żydom wrócić z niewoli babilońskiej i sfinansował budowę Drugiej Świątyni. W tym nowoczesnym micie Trump ma być jego współczesnym odpowiednikiem – człowiekiem, który umożliwi budowę Trzeciej Świątyni.

Jeśli ktoś nadal wierzy, że Trump był „ostatnią nadzieją świata konserwatywnego” – niech spojrzy na tę monetę. Ona mówi więcej niż tysiąc słów.

A Polacy, którzy go wychwalają? Są albo naiwnymi głupcami, albo – co gorsza – świadomymi współnikami tych, którzy weszli w sojusz z samym diabłem.

Machina wojenna

Przy okazji po raz kolejny przypominam, czym jest ruch ewangelikalny w USA. To radykalne protestanckie odłamy religijne, które powstały w Stanach Zjednoczonych. Stanowią wpływową grupę lobbingową, mającą realny wpływ na politykę

wewnętrzną i zagraniczną USA. Są jednoznacznie proizraelscy i silnie związani z ideologią syjonistyczną.

Ich liderami są charyzmatyczni pastorzy, którzy łączą politykę z literalną interpretacją apokaliptycznych prorocstw biblijnych – zwłaszcza z Księgi Daniela i Apokalipsy św. Jana. Wierzą, że odbudowa Wielkiego Izraela i wojna na Bliskim Wschodzie zapoczątkują Apokalipsę oraz powtórne przyjście Mesjasza.

Gotowi są wspierać Izrael bezwarunkowo – nawet kosztem interesów własnego państwa, własnych obywateli – ponieważ wierzą, że prorocтва spełnią się poprzez globalny konflikt zbrojny.

Właśnie go odpalono.

Myślę, że jeszcze do Was nie dotarło, co tak naprawdę się stało... i że nastąpił koniec świata, jaki znamy.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Źródło: Piwar.info